Księga Rodzaju

Rozdział 48

**Jakub błogosławi Efraimowi i Manassesowi**

**1**. Po tych wydarzeniach doniesiono Józefowi: Ojciec twój zachorował. Wtedy wziął on z sobą dwóch swoich synów, Manassesa i Efraima. **2**. A gdy doniesiono Jakubowi: Oto syn twój, Józef, przybył do ciebie, zebrał Izrael siły i usiadł na łożu. **3**. I rzekł Jakub do Józefa: Bóg Wszechmogący ukazał mi się w Luz w ziemi kanaanejskiej, błogosławił mi **4**. I rzekł do mnie: Oto Ja rozpłodzę i rozmnożę cię, i uczynię cię zgromadzeniem ludów, i dam tę ziemię na wieczną własność potomstwu twemu po tobie. **5**. Dlatego teraz do mnie należą obaj synowie twoi, którzy urodzili ci się w ziemi egipskiej, zanim przybyłem do ciebie do Egiptu; Efraim i Manasses będą moimi jak Ruben i Symeon. **6**. Ale potomstwo twoje, które po nich spłodzisz, będzie należało do ciebie. Będą nazywani imieniem braci swoich w swoim dziedzictwie. **7**. Gdy wracałem z Paddanu, umarła mi w drodze Rachela w ziemi kanaanejskiej, gdy jeszcze był kawałek drogi do Efraty; i pochowałem ją tam przy drodze do Efraty, to jest do Betlejemu. **8**. A gdy Izrael zobaczył synów Józefa, rzekł: Kimże oni są? **9**. Na to odpowiedział Józef ojcu swemu: To moi synowie, których dał mi tu Bóg. A on rzekł: Przyprowadź ich do mnie, abym im błogosławił. **10**. Oczy bowiem Izraela były tak osłabione wskutek starości, że niedowidział. A gdy ich przyprowadził do niego, pocałował i uściskał ich. **11**. Potem rzekł Izrael do Józefa: Nie spodziewałem się, że będę oglądał oblicze twoje, a oto Bóg pozwolił mi oglądać nawet potomstwo twoje. **12**. A Józef odsunął ich od jego kolan i pokłonił się przed nim aż do ziemi. **13**. Potem wziął Józef obydwu i przyprowadził ich do niego: Efraima prawą ręką po lewej stronie Izraela, a Manassesa lewą ręką po prawej stronie Izraela. **14**. Wtedy wyciągnął Izrael swoją prawą rękę i położył ją na głowie Efraima, chociaż on był młodszy, a swoją lewą rękę położył na głowie Manassesa. Skrzyżował swe ręce, bo Manasses był pierworodny. **15**. I błogosławił Józefowi, mówiąc: Bóg, z którym ojcowie moi, Abraham i Izaak, trwali w społeczności, Bóg, który prowadził mnie jak pasterz od początku życia aż po dzień dzisiejszy, **16**. Anioł, który wybawił mnie od wszelkiego złego, niech błogosławi tym chłopcom i niech trwa wśród nich imię moje i imię ojców moich, Abrahama i Izaaka, i niech się zaroi od nich ziemia! **17**. A gdy Józef zobaczył, że ojciec jego położył swą prawą rękę na głowie Efraima, a to mu się nie podobało, ujął rękę ojca swego, aby ją przełożyć z głowy Efraima na głowę Manassesa, **18**. I rzekł Józef do ojca swego: Nie tak, ojcze mój, gdyż ten jest pierworodny, na jego głowę połóż prawicę swoją. **19**. Ale ojciec jego wzbraniał się i rzekł: Wiem, synu mój, wiem; także on stanie się ludem i on będzie wielki, lecz młodszy brat jego będzie większy od niego, a z potomstwa jego wyjdzie mnóstwo ludów. **20**. Błogosławił im więc w owym dniu tymi słowy: Kto w Izraelu będzie błogosławił, niech mówi: Niech Bóg uczyni cię takim, jak Efraim i Manasses. Tak wyróżnił Efraima przed Manassesem. **21**. Potem rzekł Izrael do Józefa: Oto ja umieram, lecz Bóg będzie z wami i pozwoli wam wrócić do ziemi ojców waszych. **22**. Ja zaś daję ci o jedno zbocze górskie więcej niż braciom twoim; odebrałem je z rąk Amorejczyków mieczem i łukiem swoim.

© Towarzystwo Biblijne w Polsce, Warszawa, 1975

aktualizacja modułu: 2020-07-01